

Koniec turystyki kosmicznej?

#Strategia i polityka 30 grudnia 2007

Według Anatolija Pierminowa, szefa rosyjskiej agencji kosmicznej, w 2009 może zakończyć się okres wysyłania na Międzynarodową Stację Orbitalną (ISS) kosmonautów-turystów. Powodem jest rozbudowa stacji.

Najbardziej znany kosmiczny turysta, Dennis Tito na pokładzie ISS. Jeżeli spełnią się ostrze-

Pierwszym kosmicznym turystą był Amerykanin Dennis Tito, który 28 kwietnia 2001 na pokładzie statku Sojuz TM-32 dotarł do ISS i wrócił na ziemię po 9 dniach. Później był jeszcze Mark Shuttleworth (2002), Gregory Olsen (2005), Anousheh Ansari (2006) i Charles Simonyi (2007). Wszyscy, poza Shuttleworthem, byli obywatelami USA.

Mimo, że przez ostatnie lata cena za ponad tydzień na stacji kosmicznej wzrosła z 20 do 30 mln USD, chętnych nie brakuje. Obecnie największe szanse na pobyt na ISS mają Francisco Nawarro-Grau z Peru (planowany termin - sierpień 2008), Richard Garriott z USA (październik 2008) i Rosjanin Władimir Gruzdev (2009), członek proprezydenckiej Jednej Rosji, któremu większość kosztów lotu ma zwrócić partia.

Gruzdev może być jednak ostatnim kosmicznym turystą na ISS. Jeżeli Japonia i Unia Europejska zdążą przygotować swoje moduły, w 2009 zostaną one dołączone do stacji. Odtąd będzie ona miała stałą, 6-osobową załogę i miejsc dla osób niezaangażowanych w jej prace po prostu nie będzie.

Pobyt na ISS jest obecnie - i w dającej się przewidzieć przyszłości - jedyną możliwością na prawdziwy pobyt w tym, co potocznie nazywane jest kosmosem. Stacja porusza się bowiem na orbicie w odległości 352-365 km od ziemi, natomiast projekty nowej turystyki kosmicznej, które mogą zostać zrealizowane w najbliższych latach, zakładają w istocie krótki skok ponad atmosferę, na wysokość 100-160 km i pobyt w nieważkości przez kilkanaście-kilkadziesiąt minut. Bardziej zaawansowane projekty, w tym stworzenie stacji kosmicznej-hotelu, czy lot wokół księżyca, z powodu trudności technicznych, są przedsięwzięciami o niejasnych perspektywach.



Najsławniejszy kosmiczny turysta, Dennis Tito na pokładzie ISS. Jeżeli spełnią się ostrzeżenia Anatolia Pierminowa - szefa rosyjskiej agencji kosmicznej, możliwości pobytu na stacji dla multimiliarderów skończą się w 2009

Pierwszym kosmicznym turystą był Amerykanin Dennis Tito, który 28 kwietnia 2001 na pokładzie statku Sojuz TM-32 dotarł do ISS i wrócił na ziemię po 9 dniach. Później był jeszcze Mark Shuttleworth (2002), Gregory Olsen (2005), Anousheh Ansari (2006) i Charles Simonyi (2007). Wszyscy, poza Shuttleworthem, byli obywatelami USA.

Mimo, że przez ostatnie lata cena za ponad tydzień na stacji kosmicznej wzrosła z 20 do 30 mln USD, chętnych nie brakuje. Obecnie największe szanse na pobyt na ISS mają Francisco Nawarro-Grau z Peru (planowany termin - sierpień 2008), Richard Garriott z USA (październik 2008) i Rosjanin Władimir Gruzdev (2009), członek proprezydenckiej Jednej Rosji, któremu większość kosztów lotu ma zwrócić partia.

Gruzdev może być jednak ostatnim kosmicznym turystą na ISS. Jeżeli Japonia i Unia Europejska zdążą przygotować swoje moduły, w 2009 zostaną one dołączone do stacji. Odtąd będzie ona miała stałą, 6-osobową załogę i miejsc dla osób niezaangażowanych w jej prace po prostu nie będzie.

Pobyt na ISS jest obecnie - i w dającej się przewidzieć przyszłości - jedyną możliwością na prawdziwy pobyt w tym, co potocznie nazywane jest kosmosem. Stacja porusza się bowiem na orbicie w odległości 352-365 km od ziemi, natomiast projekty nowej turystyki kosmicznej, które mogą zostać zrealizowane w najbliższych latach, zakładają w istocie krótki skok ponad atmosferę, na wysokość 100-160 km i pobyt w nieważkości przez kilkanaście-kilkadziesiąt minut. Bardziej zaawansowane projekty, w tym stworzenie stacji kosmicznej-hotelu, czy lot wokół księżyca, z powodu trudności technicznych, są przedsięwzięciami o niejasnych perspektywach.